

Kontrola deklaracji o śmieciach

DANE OSOBOWE
Gminy nie mogą żądać podania w deklaracji śmieciowej danych współlokatorów.

Pod lupę generalnego inspektora ochrony danych osobowych trafiły już niektóre deklaracje o wysokości opłaty za śmieci. Okazuje się, że samorządy zażądały w nich od właścicieli nieruchomości zbyt szczegółowych informacji.

Jak na razie GIODO ma odnotowanych kilkadziesiąt gmin, w których zakres zbieranych danych budzi wątpliwości. W kilku gminach inspektorzy GIODO właśnie rozpoczynają kontrole.

Okazuje się że, w niektórych wypadkach właściciele muszą podać nie tylko liczbę osób w lokalu (na co pozwala prawo), ale także ich dane osobowe. Mieszkańcy muszą też udowodnić, że np. dzieci wyjechały na studia do innego miasta.

– Gminy żądały dołączenia do deklaracji o wysokości opłaty za śmieci np. kopii zaświadczenia z uczelni – wytykał Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych, na wczorajszej konferencji prasowej.

Podobne zaświadczenia samorządy kazały dołączać

także, gdy współlokator trafił do szpitala. Gminy chciały zaświadczeń z zakładów karnych. W niektórych deklaracjach żądano podania numeru księgi wieczystej i numeru geodezyjnego działki.

Zdarzało się, że gminy chciały podania stopnia pokrewieństwa domowników, co też jest nadużyciem i namawianiem do podania nieprawdy.

– Żona z mężem nie jest spokrewniona. To jest powinowactwo – przypomniał Wojciech Wiewiórowski.

Tymczasem, jak zaznacza GIODO, organy administracji publicznej nie mogą żądać danych, do których mają dostęp w inny sposób. Wojciech Wiewiórowski zaznaczał, że zgodnie z konstytucją administracja publiczna ma prawo zbierać dane osobowe, które są niezbędne do realizacji jej zadań, a nie te, które mogą być przydatne.

GIODO wskazał też, że gminy mogą zbierać dane w określonym celu wskazanym w ustawie. A w wielu wypadkach zakres informacji wykraczał poza takie cele. Wystąpił też do ministra administracji i cyfryzacji o wskazanie wojewodom, by sprawowali nadzór nad gminami pod kątem legalności deklaracji śmieciowych.

—Eukasz Kuligowski